

# Czekając na Chopina

Refleksje po filmie „Pianiści - grają Chopina” w kontekście XVIII Konkursu Chopinowskiego



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”

**Bożena U. Zaremba** (*Floryda*)

Raz na pięć lat, mój świat zatrzymuje się w miejscu, żebym

mogła oddać się muzyce Fryderyka Chopina i przenieść w czarowną, niepowtarzalną, a nade wszystko piękną krainę, w której intymny podmuch zefirka przeplata się z szaleńczym huraganem emocji. Na XVIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie czekaliśmy dłużej niż zwykle, ale warto było, bo poziom gry zdawał się przerosnąć oczekiwania nawet samego jury. Zainteresowanie występami kolejnych pianistów z całego świata było ogromne, a poglądów o talencie wykonawców, o samym Konkursie i oczywiście decyzjach jury było więcej niż czasu na ich przeczytanie czy wysłuchanie. Komentarze, zarówno znawców jaki i zwykłych melomanów, były burzliwe i często rozbieżne:

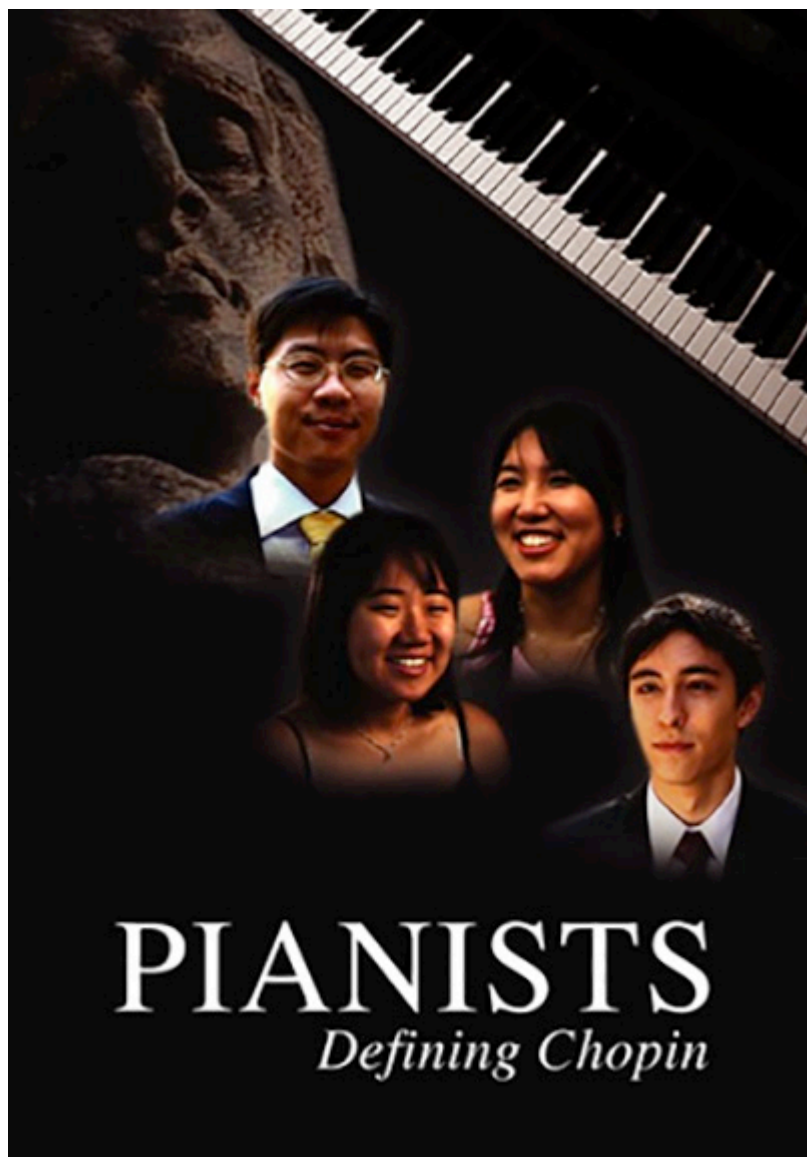
Tempo walca zdecydowanie za szybkie! Marsz żałobny zagrał tak wolno, że można było zasnąć! Skąd, przecież to wykonanie było ogromnie głębokie i dojrzałe. Gdzie się podział styl brillante? A co z kantyleną? To jest skandal, że on nie dostał się do finału! Pianiści nie powinni zasiadać w jury. Jak można było nie dać jej żadnej nagrody?! Konkurs ma przede wszystkim wyłonić świetnego pianistę. Ależ nie, konkurs ma przede wszystkim wyłonić najbardziej przekonującego interpretatora muzyki Chopina. Tylko przypatrz się czyimi studentami są zwycięzcy...

Dylematy te towarzyszą konkursowi od zawsze, czego dowodem

jest film Tomasza Magierskiego „Pianiści – grają Chopina” z 2005 r. Przedstawia on historię czterech amerykańskich pianistów, laureatów konkursu im. Fryderyka Chopina w Miami i ich udziału w XV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. (Pamiętajmy, że to konkursy wyjątkowe – jedyne, na jakich gra się utwory wyłącznie jednego kompozytora, co dla uczestników stanowi dodatkowe wyzwanie. Mamy możliwość śledzić poszczególne etapy ich przesłuchań, ćwiczenie w salach Akademii Muzycznej w Warszawie, wybór instrumentu, a także być świadkami ich stresów i rozczarowań związanych z uczestnictwem w Konkursie. Przy okazji, młodzi pianiści – **Rachel Kudo, Sean Kennard, Esther Park i Mei-Ting Sun** – opowiadają o historii swojej muzycznej pasji, jej wpływie nie tylko na ich życie, ale niejednokrotnie także na losy ich rodzin, mówią o swoim rozumieniu i podejściu do muzyki Chopina, wreszcie o oczekiwaniach względem Konkursu i przyszłej kariery. O ile każdy z nich jest odmienną i jedyłą w swoim rodzaju osobowością, nie można się oprzeć wrażeniu, że pianiści startujący w tegorocznym konkursie mieli często podobne doświadczenia, losy i przemyślenia.



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”



Uniwersalność świata pianistyki jest także widoczna we wplecionych w narrację filmową wypowiedziach ośmiu uznanych amerykańskich pianistów, nauczycieli fortepianu i muzykologów (w tym profesorów czwórki pianistów). Słyszemy ich przenikliwe spostrzeżenia na temat fenomenu Chopina, technicznych wyzwań i czaru jego utworów, emocjonalnego oddziaływania jego muzyki zarówno na specjalistów jak i laików, a także trudności w osiągnięciu harmonii między warsztatem a muzykalnością.

Do jakiego stopnia pianista jest jedynie narzędziem realizującym zamiary kompozytora, a do jakiego stopnia może naznaczyć dany utwór swoją osobowością? Czy istnieje idealna interpretacja? Dlaczego pianiści chcą brać udział w konkursie? Czym pianista musi się wykazać, żeby wygrać konkurs? Czy jakikolwiek konkurs pianistyczny ma w ogóle sens? Jaką wartość może Konkurs Chopinowski stanowić dla słuchaczy? Opinie tych autorytetów nie są bynajmniej ostateczne i nie koniecznie trzeba się z nimi zgodzić, ale wiedza, wrażliwość i dogłębne spojrzenie na temat są inspirujące. Mnie zachęciły do powrotu do niedawnych przesłuchań na konkursowym kanale YouTube, na przykład do wzruszeń związanych z fenomenalnym wykonaniem **Aimi Kobayashi** 24 Preludiów op. 28. Te przepiękne miniatury muzyczne zgrała nie tracąc napięcia ani na moment, tak, że wydawały się być jednym, ciągłym utworem. Snuła przy tym niteczkę fascynujących opowieści i zachwyciła paletą dynamiki i emocji. Chętnie też wyciągnę z płytowej kolekcji nagrania wielkich klasyków – Rubinsteina czy Zimermana, którego interpretacja Mazurków z op. 24 podczas zmagañ konkursowych w 1975 r. była dla mnie przełomowym momentem – muzyka poniekąd już mi znana stała się nagle zjawiskiem magicznym. Wtedy wyłączę z pamięci komentarze. W końcu czy one zawsze są istotne, czy bywają tylko ciekawe?



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”



Kadr z filmu „Pianiści - grają Chopina”

Jedna scena z filmu mocno mnie ubawiła: nadopiekuńcza mama masuje ramiona i chusteczką uporczywie wyciera usta jednemu z uczestników Konkursu przed wejściem na scenę. Ubawiła, ale także przypomniała, że startują w nim ludzie młodzi, często przed ukończeniem 20 roku życia, a ich kariera, mimo niejednokrotnie wygranych już wcześniej innych konkursów, dopiero się zaczyna. Po obejrzeniu tego filmu, nie można, więc oprzeć się pokusie zajrzenia do Internetu, żeby sprawdzić, jak ta



kariera potoczyła się w przypadku czterech artystów, którym podczas XV Konkursu w 2005 r. świat na chwilę się zatrzymał. Niektórym z nich mogło się nawet wydawać, że to koniec świata.

---

\*

## **PIANISTS - DEFINING CHOPIN**

*90 min., dokument, 2006 r.*

**Reżyseria:** Tomasz Magierski

**Autor:** Tomasz Magierski

**Operator:** Andrzej Adamczak

**Redaktor:** Tomoko Oguchi

**Producent:** Tomasz Magierski

Muzyka w wykonaniu: **Mei-Ting Sun**

Film dokumentalny o Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 2005 roku. Reżyser skupiając się na czterech amerykańskich młodych pianistach, pokazuje w filmie, jakże wyzwania stoją przed uczestnikami oraz jak konkurs ekscytuje i rozczarowuje ich podczas trzydziestodniowej imprezy. Pokazane są kwestie

pochodzenia etnicznego, różnic kulturowych i tożsamości oraz proces samopoznania poprzez dyscyplinę i edukację, które są bardzo istotne podczas konkursu. To opowieść o zwycięstwie i porażce, radości i rozczarowaniu, wspaniałym życiowym przeżyciu i przygodzie, z muzyką Chopina w centrum. Film „Pianists – Defining Chopin” podkreśla różnorodność kulturową i jednoczącą siłę muzyki. To poruszająca, przejmująca i fascynująca opowieść o pragnieniu młodych muzyków, by zdobyć uznanie na najwyższym światowym poziomie. Reżyser filmu, Tomasz Magierski, komentuje: *Widownia odbywa z nimi podróż i doświadcza indywidualnych wzlotów i upadków oraz ogromnych obciążeń psychicznych i fizycznych, jakie muszą znosić. Dowiadujemy się, co tak naprawdę oznacza bycie pianistą.*

\*

**Film dostępny on-line od 21 do 31 listopada 2021 r. na platformie Austin Polish Film Festival:**

<https://www.austinpolfilm.com/shorts2021/#week3>

<https://www.austinpolfilm.com/shorts2021>

---

Filmy

krótkometrażowe on-  
line w ramach XVI  
Festiwalu Polskich  
Filmów w Austin



Justyna Wasilewska jako Kamila w filmie „Wenus z Willendorfu”  
**Łódzka Szkoła Filmowa**

**Wenus z Willendorfu**

**Reżyseria:** Zuzanna Grajcewicz

**Scenariusz:** Ewa Radzewicz, Zuzanna Grajcewicz

**DOP:** Ewa Radzewicz

**Redaktor:** Katarzyna Drozdowicz, Aleksandra Rosset

**Dźwięk:** Rafał Nowak

**Animacja:** Karina Paciorkowska, Anna Nowacka

**Obsada:** Justyna Wasilewska, Katarzyna Straczek, Jan Hrynkiewicz

Kamila to młoda, ambitna dziewczyna, która żyje w świecie, w którym nadwaga wyznacza ideał piękna i status społeczny. To świat, w którym im więcej ważysz, tym więcej znacysz. Kiedy chudość Kamili zostaje zdemaskowana, dziewczyna zostaje zwolniona z pracy i porzucona przez chłopaka, rozstaje się ze swoim fałszywym pogrubiającym strojem i postanawia stawić czoła rzeczywistości. Decyduje się pójść do kliniki Fit&Fat, żeby poddać się kompleksowej terapii. Czy Kamili uda się przejść kurs w klinice, przytyć i przystosować do otaczającego ją świata?

**Film dostępny na platformie festiwalowej: 14-21 listopada.**



Kadr z filmu „Wenus z Willendorfu”



Kadr z filmu „Wenus z Willendorfu”

\*

## **Studio Munka**

### **Na jedną noc**

*30 min., dramat, krótkometrażowy, 2020 r.*

**Scenariusz i reżyseria:** Mally Yina

**Obsada:** Paweł Dobek, Sylwia Boron

Peter ma już trzydzieści lat, ale wciąż unika dorosłości. Wypełnia swoje życie imprezami i jednodniowymi przygodami, rywalizując ze swoim najlepszym przyjacielem Krzysztofem o to, kto zdobędzie najwięcej kobiet na jedną noc. Peter ma wrażenie, że

panuje nad czasem. Ma wypróbowaną i sprawdzoną strategię dotyczącą dziewczyn: żadna z nich nie zostaje do rana. Aż do nocy, kiedy przychodzi Wanda i wszystko wymyka mu się spod kontroli... Zarówno Wanda, jak i czas.



Kadr z filmu „Na jedną noc”

**Film dostępny na platformie festiwalowej: 7-14 listopada.**

\*

**Studio Munka**

**We have one heart**

*11 min., animacja, dokument, 2020 r.*

**Scenariusz i reżyseria:** Katarzyna Warzecha

**DOP:** Grzegorz Hartfiel

**Redaktor:** Piotr Kremky

**Muzyka:** Adam Witkowski

Po śmierci matki Adam natrafia na listy wymieniane przed laty między matką Polką a ojcem, Kurdem mieszkającym w Iraku. To dla niego okazja, by dowiedzieć się więcej o swoim ojcu, którego nigdy nie znał. Połączenie animowanych rysunków z materiałami archiwalnymi przenosi nas prawie czterdzieści lat wstecz i pozwala poczuć emocje między kochankami, którzy mieszkali z dala od siebie w różnych częściach świata. Stajemy się również wtajemniczeni w niezwykły rodzinny sekret. Narratorem jest syn Adama. Film jest oparty na prawdziwej historii.





Kadr z filmu „We have one heart”

### **Nagrody:**

2020 DocsMX Międzynarodowy Festiwal Filmów

Dokumentalnych w Meksyku - najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny we Fragmentos Internacionale

2020 Środkowo-Wschodni Festiwal Filmowy CinEast, Luksemburg - Nagroda Publiczności

2020 Chicago International Film Festival - Złoty Hugo (najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny)

2021 Flickerfest 30. Międzynarodowy Festiwal Filmów

Krótkometrażowych, Australia - Specjalne Wyróżnienie dla Filmu Dokumentalnego

**Film dostępny na platformie festiwalowej: 14-21 listopada.**

\*

## **Studio Munka**

### **O człowieku, który kupił mleko**

*27 min., dramat, krótkometrażowy, 2021 r.*

**Scenariusz i reżyseria:** Jagoda Madej

**DOP:** Michał Sosna

**Redaktor:** Monika Sirojc

**Muzyka:** Aleksander Brzeziński

**Obsada:** Miron Jagniewski, Ewa Skibińska, Stanisław Banasiuk, Julian Swieżewski

Maciek chciał być dziennikarzem, podróżować po świecie jak Kapuściński. Ale dorosłe życie nie zawsze układa się tak, jak sobie wyobrażaliśmy, więc aby przynajmniej uzyskać niezależność finansową, przyjął pracę w miejscowym urzędzie gminy. W końcu Niezależny Specjalista ds. Promocji jest prawie jak dziennikarz. Potem zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Z pomocą wieloletniego przyjaciela Maciek próbuje dowiedzieć się, co się dzieje i jak być na bieżąco. Czyżby cierpiał na chorobę, która zaciera granice pomiędzy wyobraźnią, a rzeczywistością?

**Film dostępny na platformie festiwalowej: 14-21 listopada.**



Kadr z filmu „O człowieku, który kupił mleko”

\*

## **Warszawska Szkoła Filmowa**

**Po pierwsze.... nie szkodzić**

*27 min., dramat, krótkometrażowy, 2021 r.*

**Reżyseria:** Adam Hartwiński

**Scenariusz:** Adam Hartwiński, Aldona Hartwińska

**DOP:** Michał Konopka

**Redaktor:** Maciej Gawda

**Muzyka:** Andrzej Bonarek

Marysia ma swój kanał w sieci i swoich fanów. Informuje ich, że ma dla nich niespodziankę. Nagrywa program u lekarza, który robi jej USG. Jest radosna, bo spodziewa się dziecka. Jednak jej radość nie trwa długo. Podczas wizyty u ginekologa okazuje się, że dziecko ma śmiertelną wadę, nie wytworzyła się twarzoczaszka i wkrótce po porodzie umrze. Lekarz doradza aborcję, żeby zmniejszyć cierpienie i matki i dziecka. Podczas Wigilii, Marysia nie chce udawać, drażni ją obecność matki, która przyjechała z Londynu i cały czas mówi o promocjach i siostry, która ma chorą córkę. Nagle siostra prosi, żeby Marysia urodziła dziecko, które, jako spokrewnione może być dawcą nerki, dla jej dziecka. Marysia i jej mąż Krzysztof stoją przed dramatycznym wyborem. Jaką decyzję podejmą?

**Film dostępny na platformie festiwalowej: 21-31 listopada.**



Kadr z filmu „Po pierwsze... nie szkodzić”

\*

# **Warszawska Szkoła Filmowa**

## **Ostatnia szansa**

*25 min., dokument, krótkometrażowy, 2021 r.*

**Scenariusz i reżyseria:** Wiktoria Niewiadomska

**DOP:** Monika Rakowska

**Redaktor:** Malwina Wodzicka

Sara jest młodą kobietą, która od ośmiu lat cierpi na anoreksję. Obecnie waży 36 kg, co jest jej najwyższą wagą od bardzo dawna. Jej rodzice rozwiedli się, gdy miała trzy lata. Jak sama mówi - nie pamięta własnego dzieciństwa. Zawsze zazdrościła młodszemu bratu, który miał innego ojca, troski o niego. Jej choroba dała jej „prawo” do bycia słabą. Mówi, że lubiła to, ponieważ ktoś musiał się nią opiekować. Życie Sary zawsze kręciło się wokół jedzenia. Czas mierzony od jednego posiłku do następnego. Obsesyjne liczenie kalorii i ważenie wszystkiego, co zjadła, zawsze było główną częścią jej życia. Ostatecznie Sara, chcąc założyć rodzinę, zdecydowała się rozpocząć leczenie w placówce zamkniętej i rozpoczęła walkę o siebie i własne zdrowie.

**Film dostępny na platformie festiwalowej: 21-31 listopada.**



Kadr z filmu „Ostatnia szansa”

---

**Więcej informacji na stronie**

**festiwalu:** <https://www.austinpolsishfilm.com/>

---

**Filmy fabularne on-**

# line w ramach XVI Festiwalu Polskich Filmów w Austin



Weronika Książkiewicz, Teodor Koziar i Maciej Stuhr w filmie „Powrót do tamtych dni”, fot. Kacper Chmielowski

**„Powrót do tamtych dni” (Return to Legoland)**

**Film dostępny na platformie festiwalowej 26 - 30 listopada**

*104 min., dramat, 2021 r.*

**Reżyseria:** Konrad Aksinowicz

**Scenariusz:** Konrad Aksinowicz

**Zdjęcia:** Jakub Jakielaszek

**Muzyka:** Marcin Mirowski

**Obsada:** Weronika Książkiewicz, Maciej Stuhr, Teodor Koziar

Początek lat dziewięćdziesiątych. Czternastoletni Tomek Malinowski (Teodor Koziar) mieszka wraz z matką (Weronika Książkiewicz) na jednym z wrocławskich osiedli. Chłopiec, podobnie jak wielu rówieśników, wychowuje się bez ojca, który wyemigrował do USA. Jednak pewnego dnia Alek (Maciej Stuhr) nieoczekiwanie staje w drzwiach rodzinnego mieszkania. Wraz z nim w życiu Tomka pojawiają się: kolorowy telewizor, klocki Lego, buty Nike i wymarzony magnetowid. Szczęście Malinowskich nie trwa jednak długo. Wszystko przez zmaganie się Alka z uzależnieniem od alkoholu, czego nie potrafi kontrolować. Tomek, zwany przez ojca Żuczkiem kocha obydwójce rodziców, ale musi bardzo szybko dorosnąć i zmierzyć się z rzeczywistością, której żadne dziecko nie powinno znosić. Film świetnie oddaje klimat przełomu lat 80. i 90., mieszkań w



blokach, osiedlowych podwórek i marzeń o lepszym życiu.

Reżyser Konrad Aksinowicz (Żuczek) dedykował film swojemu ojcu, Aleksandrowi Aksinowiczowi.



\*

„Ciotka Hitlera” - film dostępny na platformie 11-14 listopada

Dotknięcie blizny. „Ciotka Hitlera” Michała Rogalskiego.

**„1800 gramów” - film dostępny na platformie 18-21 listopada**

Miłość zastępcza. Film „1800 gramów” Marcina Głowackiego.

---

**Więcej informacji na stronie**

**festiwalu:** <https://www.austinpolishfilm.com/>

---

**„Cudak” Anny  
Kazejak**



Fot., materiały prasowe

Film zostanie pokazany podczas Austin Jewish Film Festival, w niedzielę, 14 listopada o godzinie 2:15 pm.

**Więcej informacji na stronie festiwalu:**

The Musicians (online)

\*

*1h 22 min., dramat, II wojna światowa, 2021 r.*

**Reżyseria:** Anna Kazejak

**Scenariusz:** Marek Kreutz

**Zdjęcia:** Jakub Stolecki

**Muzyka:** Joanna Duda

**Obsada:** Kazimierz Mazur, Andrzej Kłak, Diana Zamojska, Natalia Skrzypek, Agnieszka Sienkiewicz-Gauer

\*

### **Historia oparta na faktach**

Roman Cudakowski, dla przyjaciół – Cudak – przed wojną gra w zespole występującym na weselach i imprezach miejskich.

Jednak w czasie okupacji muzyk nie radzi sobie. Może dorobić grając dla Niemców, ale zespół muzyczny musi mieć skrzypka.

Cudak postanawia wyprowadzić z getta utalentowanego muzyka Szymona Akermana, mimo, że przed wojną, był jego największym konkurentem i Cudak miał do niego żal o odebranie mu zleceń, na które liczył. Jednak w nowej rzeczywistości obydwaj potrzebują siebie nawzajem. Im lepiej się poznają, tym bardziej zacierają się dzielące ich różnice. Roman postanawia też pomóc skrzypkowi, ratując jego rodzinę z getta, ukrywając ich w swoim domu, ryzykując życiem.

Film jest dedykowany wszystkim, którzy pomagali Żydom podczas okupacji, narażając życie swoje i swoich bliskich.

\*

*Anna Kazejak*

## **Od reżysera**

W konfrontacji z tematem takim jak Holocaust, reżyser musi podjąć kilka kluczowych decyzji, po pierwsze pokazać temat z nowej perspektywy, tak jak jest on obecny w kulturze od lat, a po drugie, by nie popaść w odrętwienie spowodowane skalą ludzkiego cierpienia i faktem, że historia oparta jest na rzeczywistych wydarzeniach. Wszystkie koncepcje produkcyjne, castingowe i artystyczne opierają się na zestawie najważniejszych elementów, tworząc w efekcie esencję filmu.

**RELACJE** - najważniejszym elementem opowieści jest wyjątkowa relacja między dwoma mężczyznami - utalentowanym muzykiem Akermanem i prostolinijnym Polakiem Cudakiem. Ich związek przechodzi wiele faz - od wrogości, przez współpracę, po wzajemną troskę o siebie. Łączy ich wiele - pochodzenie, wykształcenie, wrażliwość, ale to, co naprawdę ich łączy, to miłość do muzyki i do rodziny. Główni bohaterowie nie są idealni. Są prostolinijni, szlachetni, choć czasami nie potrafią dostrzec złożoności świata, w którym żyją. To ukochana w kinie „dziwna para” - ludzie, których połączył los, ale którzy nie mogliby być bardziej różni.

**MUZYKA** - Poprzez urządzenie do kadrowania, stworzone przez sekwencję otwierającą film i jego epilog, chcę opowiedzieć więcej niż historię dwóch muzyków. To opowieść o dwóch kulturach, które przez wieki istniały obok siebie i tworzyły wspólną tożsamość. Metaforyczna jest ostatnia scena, w której Akerman gra utwór skomponowany przez Cudaka, z elementami muzyki klezmerskiej. Jest to więc opowieść o tym, że wyjątkowość i odrębność każdej mniejszości może współistnieć w jednym społeczeństwie.

**OBRAZ** - Kamera znajduje się blisko głównych bohaterów, podąża za nimi, pokazując wydarzenia ich oczami. Pomaga to widzom identyfikować się z nimi i wciąga ich, aby mogli lepiej zrozumieć warunki, w których żyli bohaterowie.



Fot. materiały prasowe



Agnieszka Sienkiewicz-Gauer, jako Regina w filmie „Cudak”, fot. materiały prasowe

---

„Śniegu już nigdy



nie będzie”

Małgorzaty

Szumowskiej

i Michała Englerta -

polski kandydat

do Oskara



*Niedziela, 7 listopada, 5 pm*

*1h 56 min., dramat, 2020 r.*

**Reżyseria:** Małgorzata Szumowska, Michał Englert

**Scenariusz:** Małgorzata Szumowska, Michał Englert

**Zdjęcia:** Michał Englert

**Obsada:** Alec Utgoff, Maja Ostaszewska, Agata Kulesza, Weronika Rosati, Katarzyna Figura, Andrzej Chyra, Łukasz

Simlat, Krzysztof Czeczot

## **Nagrody:**

**Polskie Nagrody Filmowe 2021** - Orzeł: Najlepsze Zdjęcia

**Festiwal Filmowy w Wenecji 2020** - Nagroda Premio

Fondazione Fai Persona Lavoro Ambiente - wyróżnienie specjalne

**Camerimage 2020** - Złota Żaba (nominacja)



Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe

Pewnego mglistego poranka w mieście pojawia się ON – atrakcyjny mężczyzna z prawdziwego, egzotycznego wschodu. Żenia, bo tak brzmi jego imię, ma dar. Jego ręce leczą, a oczy zaglądają w dusze samotnych kobiet. Mężczyzna zatrudnia się jako masażysta na bogatym osiedlu pod miastem. Pracując dla ludzi odgradzonych murem od „gorszego” świata, poznaje ich historie i osobiste dramaty. Wkrótce niezwykle zdolności Żeni

odmienia życie każdego z nich. Zamożni mieszkańcy swoich podmiejskich domów wydają się mieć wszystko, ale mimo to cierpią z powodu wewnętrznego smutku, jakiejś niewyjaśnionej tęsknoty. Ręce atrakcyjnego i tajemniczego przybysza działają cuda, a oczy Żenii zdają się przenikać ich dusze. Dla nich jego rosyjski akcent brzmi jak piosenka z przeszłości, wspomnienie czasów, w których wszystko było prostsze.

Przez trzy dekady od upadku komunizmu Polska przeszła liczne transformacje, które uczyniły ją zdecydowanie bardziej europejską i liberalną, ale z drugiej strony ujawniły mnóstwo społecznych i klasowych konfliktów oraz traum. Dziś wystarczy odpowiedni katalizator, żeby z ludzi zaczęły wychodzić wszystkie skrywane pod sztucznymi uśmiechami lęki i frustracje. Polki i Polacy, którzy na co dzień skupiają się na zarabianiu pieniędzy oraz izolowaniu się od biednego świata zewnętrznego, oddają się w terapeutyczne ręce Żeni, żywiąc nadzieję, że pochodzący z egzotycznego Wschodu mężczyzna uleczy ich z ich fobii i nieszczęść. Wyrzucają z siebie wszystko, co im leży na sercach, opowiadają mężczyźnie o niewdzięcznych małżonkach i dzieciach, narzekają na nietolerancję i rosnącą imigrację. Uzależniają się od niego i jego usług, nie zastanawiając się, czy Żenia może to w jakiś sposób wykorzystać.

*(materiały producenta oraz Festiwalu Polskich Filmów w Gdyni)*

---

**Więcej informacji na stronie**

**festiwalu:** <https://www.austinpolsishfilm.com/>

---

**Miłość zastępcza.**

**Film „1800 gramów”**

**Marcina Głowackiego.**



Dorota Kolak i Magdalena Róźdzka w filmie „1800 gramów”, fot. materiały prasowe

*Niedziela, 7 listopada, 3 pm*

*1h 40min, dramat, 2019 r.*

**Reżyseria:** Marcin Głowacki

**Scenariusz:** Piotr Jasek, Agnieszka Jelonek, Jan Holoubek

**Zdjęcia:** Dariusz Rudziński

**Muzyka:** Paweł Lucewicz

**Obsada:** Magdalena Róźdzka, Piotr Głowacki, Dorota Kolak, Maciej Zakościelny, Danuta Stenka, Roma Gąsiorowska,

Zbigniew Zamachowski, Wojciech Meczaldowski, Tomasz Iwanca

Wzruszająca opowieść o miłości, samotności, poświęceniu i odwadze widziana przez pryzmat życia Ewy. Akcja filmu „1800 gramów” rozgrywa się w Krakowie, w okresie przedświątecznym. Ewa (Magdalena Róźczka) – dyrektorka interwencyjnego ośrodka preadopcyjnego, szuka nowych rodziców dla porzuconych dzieci. Nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Jest kulą ognia; potrafi wyłamać każde drzwi i nagiąć każdą zasadę, aby pomóc dzieciom. Tuż przed świętami w życiu Ewy pojawia się niezwykła dziewczynka – Nutka, dziecko pozostawione przez jej biologiczną matkę. Dla dobra dziecka Ewa jest gotowa zrobić wszystko, nawet poświęcić siebie, swoją karierę i szansę na miłość... Nie jest przygotowana na lawinę emocjonalnego chaosu, która wkrótce przejdzie przez jej życie. Czy możesz się uratować, bezinteresownie ratując jeden mały świat?

*„1800 gramów” to piękna i wzruszająca opowieść o najważniejszych ludzkich sprawach, o miłości i samotności, o poświęceniu i odwadze. Nasi bohaterowie muszą porzucić ograniczenia, w których tkwią, a wyzwanie, które przynosi im los, pozwala odnaleźć się i zmienić swoje życie. Wierzę, że ta historia chwyci za serce naszych widzów. Cieszę się, że do projektu udało nam się zaprosić znakomitych aktorów. Dodatkowym atutem są piękne plenery, bowiem akcja filmu*



*rozgrywa się w Krakowie. Wielką satysfakcją jest, że to już ósmy film fabularny naszego krakowskiego zespołu – powiedziała Krystyna Lasoń, producent filmu „1800 gramów”.*



Fot. materiały prasowe

Dlaczego Magdalena Rózcicka zaangażowała się w film 1800 gramów i przyjęła główną rolę?

*Film „1800 gramów” to bardzo ważny dla mnie projekt, w którego powstanie byłam zaangażowana od samego początku. To scenariusz inspirowany prawdziwymi historiami dzieci, które poznałam w czasie 10-letniej współpracy z Interwencyjnym*

*Ośrodkiem Preadopcyjnym w Otwocku. Mam nadzieję, że film „1800 gramów”, da początek wielu budującym rozmowom, bowiem wokół adopcji jest wciąż dużo spraw do naprawienia, a jestem pewna, że dobro maleńkich dzieci, które rozpaczliwie potrzebują miłości i utulenia to temat, który dotyka każdego wrażliwego człowieka - mówi aktorka.*

---

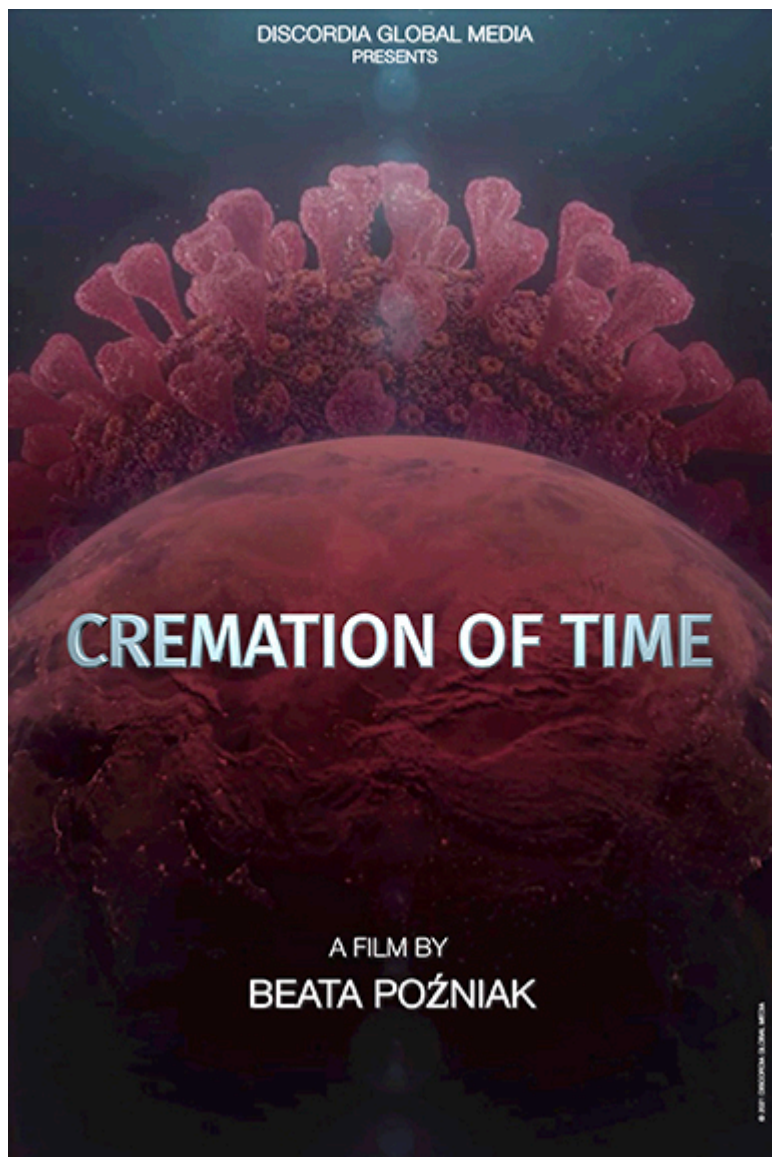
**Więcej informacji na stronie**

**festiwalu:** <https://www.austinpolsishfilm.com/>

---

# Uwięzieni w czasie

**Rozmowa z Beatą Poźniak o pandemii i filmie eksperymentalnym “Cremation of Time”, który otwiera XVI Festiwal Polskich Filmów w Austin (Teksas).**



**Joanna Sokołowska-Gwizdka:** “Cremation of Time” to przejmujący film krótkometrażowy dedykowany służbie zdrowia biorącej udział w walce z wirusem Covid19. Co było impulsem, że postanowiła Pani nakręcić ten film?

**Beata Poźniak:** W czasie *lockdownu* co chwilę podawana była ilość zgonów. Patrzyłam w górny prawy róg telewizora i liczby wzrastały z minuty na minutę. Podawano też statystyki, ile ludzi jest w szpitalach. Niektórzy, którym lekarze dawali 10% szansy na przeżycie, po dwóch, trzech miesiącach wychodzili ze

szpitala. Zaczęli wtedy doceniać oddech i zapach ziemi, a także bliskość rodziny. Zawdzięczali to służbie zdrowia.

Jestem z rodziny lekarskiej. Wychowałam się w szpitalach i przychodniach. Nie da się opisać ile lekarze i pielęgniarki poświęcają czasu i zdrowia, żeby ocalić innych. Od dziecka obserwowałam jak służba zdrowia jest bezwarunkowo oddana człowiekowi, nie ważne czy ten ma 5 czy 95 lat i skąd pochodzi. Widziałam ich poświęcenie w dzień i w noc, często kosztem własnych rodzin. Pisz się o uzdrowieniach, ale mało mówi się o tych, którzy przyczynili się do odzyskania życia i zdrowia.

Nigdy wcześniej nie myślałam, że będziemy żyć w pandemii, że słowa *lockdown*, czy *unprecedented times*, będą codziennością. Biuro *unemployment* ma już miliony zgłoszeń. Ludzie tracą pracę, nie mają z czego żyć. Przypomniały mi się czasy w rodzinnym Gdańsku, w czasie stanu wojennego, po strajkach Solidarności w latach 80., kiedy obowiązywała godzina policyjna. Tylko teraz pandemia dotknęła cały świat.

Podczas *lockdownu* wielu artystów nadal tworzyło. Ja też w tym czasie zamknęłam się w pokoju, stworzyłam domowe studio nagrań, gdzie pracowałam głosem i realizowałam audiobooki, malowałam czy też pisałam wiersze. Ale mimo wszystko czuło się strach, a izolacja nie wpływała dobrze na kondycję psychiczną. Koledzy poeci z Afryki też mieli potrzebę wyzwolenia, ekspresji i

wypowiedzenia się przez co przechodzą, co czują, czy jakie inspirujące wyjście znaleźli dla siebie i rodziny. Była to, być może, dla nas wszystkich terapia. Tak zrodziła się wielka, ponad 1000 stronicowa antologia wierszy, która połączyła nas wszystkich, ze wszystkich stron świata, bez względu na kraj, pochodzenie, rasę, wiek, status finansowy czy ekonomiczny, a także kulturę. Książka "Musings During a Time of Pandemic: A World Anthology of Poems on COVID-19" powstała szybko i intensywnie, tak jak pandemia. Wiersz "Cremation of Time" był opublikowany w tej właśnie antologii. Tak zrodził się pomysł na film oparty na moim wierszu.

## **Dlaczego nazwała Pani swój film eksperymentalnym?**

Właśnie dlatego, że jest oparty na wierszu. Nie ma tradycyjnego dialogu do których ludzie przywykli patrząc na film. Ale, tak naprawdę, w moim filmie jest **dialog**. Słyszemy tylko mój głos, czyli **monolog**, prawda? A co to jest **monolog**? Jest to dialog ze samym sobą. W moim filmie jest również i animacja i narracja. Na festiwalach często zarzuca mi się, że nie wiadomo jak zakwalifikować moje filmy. Bo nie można go włożyć do specyficznej szuflady i zaliczyć do konkretnej kategorii. bo przecież nie jest to ani animacja, ani film dokumentalny. Z tego powodu, odrzucił mój film Polski Festiwal Filmowy w Chicago, czy też Festiwal Filmowy Los Angeles. Za to w Portugalii mój film właśnie zdobył I (pierwsze!) miejsce i tytuł "Najlepszy Film"

krótkometrażowy na festiwalu w Porto. Cieszę się, że Polski Festiwal Filmowy w Seattle od razu przyjął film, zrozumieli eksperymentalny przekaz, docenili że film pulsuje rzeczywistością i prawdą. Odzwierciedla życie i nas samych. Dużą radość sprawia mi fakt, że "Cremation of Time" będzie też na festiwalach w Indiach i Grecji. Czekam na odpowiedzi od innych festiwali na przyszły rok, bo film skończyłam zaledwie kilka tygodni temu. Nie ukrywam, że jestem miło zaskoczona, że Austin Polish Film Festival zaryzykował moim nie tradycyjnym formatem i docenił eksperymentalną formę, że nawet podjął decyzję, że mój film będzie otwierał festiwal. To dla mnie ogromny zaszczyt.

**Oprócz wielu działalności, którymi się Pani zajmuje, jest Pani również poetką. Tekst filmu to Pani wiersz o odczuciach podczas pandemii, poczuciu izolacji i zagrożenia. Proszę przybliżyć okoliczności powstania wiersza?**

Pamiętam moment kiedy podczas *lockdownu* popatrzyłam przez okno, koliber przed oczami zachwycony ciszą dookoła, poił się nektarem z kwiatu. Ironia: ludzie w szpitalach czy domach jak w więzieniu, a tu ptak, symbol wolności przed oczyma, cieszy się naszą planetą i poi naturą. Od kolibra załapałam spokój. Dzieli nas szyba. Popatrzyłam się na moje biurko i postanowiłam zrealizować pomysły sprzed lat. Wszyscy mówimy sobie "one

day”, że kiedyś wydam ten tomik wierszy, że kiedyś w przyszłości zrobię “ogród jadalny”, czy kiedyś nauczę się grać na pianinie, albo kiedyś zrobię w końcu dokumentację o rodzinie, zapytam o korzenie i historie z czasów wojny.

Podczas *lockdownu* stworzyłam więc w domu studio nagrań. Nagrywałam wiersze, pisałam, malowałam. Mimo, że wokół był niepokój, to ja właśnie w czterech ścianach odnalazłam spokój. Wydałam książkę krewnej Basi Bukowskiej, która zawsze chciała wydać tomik wierszy – nie zdążyła, nie ma już jej. A więc ja pociągnęłam tę nitkę twórczą i stworzyłam dla niej książkę i audiobooka “Chwile zamyślenia”. Przypomina ona nam wszystkim, żeby czas doceniać i żeby “dobry ślad pozostawić po sobie na ziemi”.

**To nie pierwszy Pani film krótkometrażowy, który powstał w oparciu o poezję. Kilka lat temu nakręciła Pani film „Ludzie na moście” na podstawie wiersza Wisławy Szymborskiej. Był on prezentowany m.in. podczas Festiwalu Polskich Filmów w Austin. Proszę przybliżyć ten film.**

Istotą tego wiersza jest to, że jesteśmy uwięzieni w czasie, Ci ludzie na obrazku Utagawy, o których Szymborska mówi, są zatrzymani w swoich czynnościach. Oni idą po moście, ale nigdzie nie dojdą. Zastygli. Widzimy człowieka na barce, płynie,

widzimy ruch, że usiłuje wiosłować, odpłynąć, ale wiemy, że nigdzie nie dopłynie. Ktoś inny biegnie, ale nie dobiega. Obraz przesycony deszczem... pada, kapie, ale jest zatrzymany, martwy, bo jest narysowany. Uchwycony w danej sekundzie, w danej chwili przez artystę Horoshige Utagawe. A z drugiej strony, obrazek taki będzie żył na zawsze, bo istnieje w muzeach i na wystawach, w Internecie, gdzie kolejne pokolenia obserwują i zastanawiają się nad znaczeniem czasu. Dla reżysera jest to wyzwanie, jak to pokazać od strony technicznej na ekranie, jako film. Wiersz napisany na papierze możemy łatwiej pojąć w naszej wyobraźni. Cieszę się, że film był pokazywany w wielu miejscach na świecie, włącznie ze Szwecją, Grecją i nawet na Festiwal w Gdyni zawitał. Został wyróżniony przez Festiwal Filmowy w New Delhi, a potem miał ponad 30-ci pokazów w 18 miastach w Indiach: Chandigarh, Mysore, Bhopal, Nagpur, Indore, Jaipur, Kanpur, Lucknow, Banaras, Sonipat, Gorakhpur, Jalandhar, Amritsar, Kolkata, Panjim, Silchar and Guwahati. Taka nagroda jest najbardziej doceniona przeze mnie. Nie statuetka, ale ilość pokazów z prawdziwą widownią. Można wtedy podzielić się naszą polską literaturą, kulturą i filmem

**Pandemiczna rzeczywistość bardzo wiele zmieniła w relacjach międzyludzkich. Wiele osób musiało walczyć z chorobą, wiele ją przegrało, pozostawiając wokół siebie pustkę. Pani film jest uniwersalny, dotyczy każdego pod każdą szerokością geograficzną. Jakiego odbioru Pani się**



**spodziewa?**

Tak jak w życiu, jedni będą akceptować rzeczywistość, a drudzy odwrócą głowę. Jest to normalne. Szanuje to.

---

Cremation of TIME